

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy Audycje Kulturalne. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Dzisiaj przeniesiemy się na Krakowskie Przedmieście, dokładnie przed Galerię Kordegarda. Galerię Narodowego Centrum Kultury, bo tam już od jakiegoś czasu można oglądać wystawę prac, bo są to prace, które zwyciężyły w konkursie „Baczyński bez filtra” i taki też tytuł nosi ta wystawa. A więcej o samej wystawie, a także o tym, co na niej znajdujemy, a przede wszystkim o konkursie i przyświecającej mu idei, opowie pan Maciej Piwowarczuk – prezes Fundacji na rzecz Wielkich Historii, bo też to właśnie ta fundacja konkurs organizuje.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Dzień dobry państwu.

ALEKSANDRA GALANT: **To, że Baczyński jest niezwykle ważną osobą zarówno dla polskiej poezji, jak i w ogóle dla Polski, no to jest rzecz oczywista. Natomiast pewnie coś sprawiło, że akurat w tym czasie państwo postanowili ogłosić konkurs.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: My tak trochę bluźnierczo podeszliśmy do tego, bo zadaliśmy sobie pytanie: „A co by było, gdyby to ten Baczyński nie był oczywisty jako ta figura rozpoznawalna i kojarzona?”. To znaczy chcieliśmy wiedzieć, co się za Baczyńskim kryje i chcieliśmy wiedzieć, co się za nim kryje u ludzi, którzy go najwięcej czytają, bo go muszą czytać, czyli u młodzieży szkolnej. Czy on jest dla nich żołnierzem, który bohaterską śmiercią ginie w Powstaniu Warszawskim? Czy jest dla nich rówieśnikiem? Czy mogą oni myśleć jako rówieśnik mimo upływu osiemdziesięciu lat? Czy jest dla nich poetą, ale ta poezja co wtedy skrywa, o czym ona mówi? I tak dalej, i tak dalej, czyli jakby założyliśmy, że nic nie wiemy o Baczyńskim i oddaliśmy to pole interpretacji młodzieży, uczniom szkół podstawowych tych klas starszych (7-8) oraz licealistów i przyszło ponad tysiąc sto interpretacji tej poezji w wykonaniu fotograficznym.

ALEKSANDRA GALANT: **Zasadą konkursu, warunkiem do jego przystąpienia było przesłanie zdjęcia, które jest interpretacją, nawiązanie do jednego z dowolnie wybranych, wybranych przez autora fotografii, wierszy Baczyńskiego. Czy państwo wśród tego ogromu prac, które napłynęły, no bo tysiąc sto to naprawdę imponujący wynik, zauważyli jakąś tendencję, jeżeli chodzi o wybór wierszy?**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak. To, co nas najbardziej ucieszyło, to to, że oni przeczytali więcej niż jest w podręczniku i to było super. To znaczy wszyscy jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi, że nie... nie ograniczali się tylko do tego, co jest kanonem, tylko wzięli ten kanon i chyba nawet sięgnęli po antologię poezji, i szukali. Oczywiście najwięcej interpretacji jest związanych z wierszem „Pokolenie” na przykład, ale szukali i nie bali się wziąć na warsztat takich tematów, które się skrywają za słowem erotyk, i też się mierzyli fotograficznie z poezją Baczyńskiego, która mówi o miłości, o miłości fizycznej, i nie jest to miłość nieskonsumowana, i jakby nie przekraczali żadnego w tym tabu, i to było bardzo wszystko jakoś wyważone, bardzo wrażliwe. Co dla mnie jest bardzo wartościowe, to to, że to jest taki autoportret współczesnej

młodzieży, to znaczy że oni wzięli tego Baczyńskiego, przeczytali go, no i zaczęli obserwować świat przez jego wrażliwość, ale tak naprawdę przez swoją, bo jak potem z nimi – autorami, laureatami czy autorami prac wyróżnionych – rozmawiałem, to oni mówili, że... po pierwsze, że konkurs odmienił ich życie i to jest dla mnie coś najcenniejszego, co mogę usłyszeć. A druga rzecz to, że ten konkurs pomógł i ten Baczyński pomógł im zdefiniować, co oni sami czują, co jest dla nich ważne. I na przykład niektórzy rozumieli, że dla nich jest ważna przyroda i w ogóle dbanie o środowisko, i mają jakąś świadomość tego, że... że ten rozwój człowieka powinien być jakoś zrównoważony, i mają afirmację dla... dla przestrzeni, dla tego, co jest wokół nas, i szukali takich wierszy w Baczyńskim, i próbowali to zderzyć z tym swoim dzisiaj.

ALEKSANDRA GALANT: Ale to też znaczy, że ta poezja jest bardzo aktualna dzisiaj i to też znaczy, że można w niej dostrzec nie tylko wielkiego patriotę-bohatera, ale też młodego człowieka, który obserwował świat i zauważał, zwracał uwagę na te wartości, które też dzisiaj są ważne dla młodych ludzi.

MACIEJ PIWOWARCZUK: Wszyscy przez to przechodzimy, no nie? No przez ten okres dojrzewania trochę jest tak, że odrzucamy pewne wartości, stawiamy pytanie, co jest dla nas na pewno ważne. Mierzymy się z pierwszymi miłościami, definiujemy sobie, czym jest miłość, co to oznacza, że... że kogoś Kocham. Definiujemy to, co to znaczy przyjaźń. Mamy jakieś lęki o przyszłość, jakieś rzeczy nas zaczynają niepokoić. Jedni są zachwyceni rozwojem, inni w momencie dojrzewania bojkotują rozwój i Baczyński to świetnie ujmował w poezji. Ja to pamiętam, że... że on dla mnie był bardzo ważny, kiedy ja miałem te trzynaście, czternaście lat. Potem od niego odszedłem na rzecz punk rocka. Bardziej się w tych krótkich strofach, które mi jednoznacznie mówiły, co mam robić i co mam myśleć, było mi prościej, niż czytać wielowarstwową, wielopłaszczyznową poezję. Ona jest też trudna, ale ci uczestnicy konkursu dali sobie z tym radę i mamy na... na... na Krakowskim Przedmieściu, dzięki gościnności Narodowego Centrum Kultury mamy jakieś nieprawdopodobne zderzenie pokoleń, bo z jednej strony mamy poezję człowieka, który umiera w 1944 roku, to są głównie wiersze pisane – te, które prezentujemy – to są głównie wiersze pisane w okresie wojny, a z drugiej strony mamy pokolenie jego rówieśników osiemdziesiąt lat później i to jest czas pandemii. Mamy wojnę, pandemia, mamy dojrzewanie, dorosłość. Ta wystawa ma jeszcze inny wymiar, bo my ogłosiliśmy wyniki tego konkursu na początku roku – 14 lutego w Walentynki. A...

ALEKSANDRA GALANT: A dziesięć dni później zaczęła się wojna.

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak, dokładnie, dokładnie. I to wszystko zmieniło. Myślę, że na te obrazy patrzy się inaczej, które młodzież teraz prezentuje na Krakowskim Przedmieściu.

ALEKSANDRA GALANT: Taki łącznik, który ja bym widziała między wierszami Baczyńskiego a tymi fotografiami, które my na Krakowskim Przedmieściu możemy oglądać – to jest niezwykła dojrzałość, prawda? Dojrzałość, która u młodych ludzi może nie tyle zaskakuje, co jest jakimś niesamowitym walorem, bo oczywiście nie chciałabym wyróżniać żadnego zdjęcia, które się na tej wystawie znalazło, natomiast jest taka fotografia do wiersza „Piosenka śnieżna żołnierza”. No to jest fotografia, która u mnie wywołała dreszcze, taka niesamowicie poruszająca.

MACIEJ PIWOWARCZUK: Naprawdę? Mamy... mam... jak dobrze pamiętam, to mamy człowieka, który jest sfotografowany z perspektywy nieba i on jest...

ALEKSANDRA GALANT: **Taka biała twarz przysypana śniegiem.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak. I on niby jest człowiekiem, niby klaunem.

ALEKSANDRA GALANT: **Ale też taką maską. No człowiek bez twarzy zawsze budzi niepokój.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak, tak. To ja bardzo pani za to dziękuję, za powiedzenie, że oni są dojrzały. Pomogła mi pani sobie zdefiniować, co sam czuję, więc bardzo, bardzo dziękuję, bo ja do tej pory mówiłem o tym, że one są wypracowane i przemyślane.

ALEKSANDRA GALANT: **Ale takie na pewno też są, tylko...**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak, ale to chyba chodzi o tą dojrzałość, to znaczy, czyli dojrzałość, jeżeli dobrze rozumiem, umiejętność zdefiniowania tego, co czuję i co widzę – oni to umieją nazwać i umieją wziąć za to odpowiedzialność, i zaprezentować, to na sto procent.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **Jeszcze jedna rzecz, o której pomyślałam, bo my tutaj mówimy o dojrzałości, o dorosłości, ale z drugiej strony jedno ze zdjęć, które interpretuje wiersz „Pokolenie”, to jest grupa rówieśników, to jest zdjęcie w czerni i bieli. Oni chyba skaczą nad jakąś kałużą.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tak.

ALEKSANDRA GALANT: **I w tym też jest jakaś...**

MACIEJ PIWOWARCZUK: W centrum Warszawy, tak.

ALEKSANDRA GALANT: **W centrum Warszawy, tak. I w tym też jest jakaś taka radość młodości, tak bym powiedziała, mimo że oczywiście zdjęcie jest czarno-białe, jest mocno refleksyjne, ale to jest to, z czym chyba powinna się kojarzyć młodość.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Tych skojarzeń z młodością mamy wiele. Te zdjęcie ma jakiś taki inny wymiar, bo każdy z nich wykonuje symboliczny gest i każdy jest inny. Jedna osoba ma zakryte oczy, druga uszy, trzecia usta, więc można powiedzieć, że trochę się uzupełniają, że jeden nie słyszy, to drugi słyszy, ale z drugiej strony też może to jest tak, że... że to jest takie pokoleniowe upominanie się, mówię specjalnie pokoleniowe, bo myślę, że to jest wyznacznik młodości, to znaczy że ci młodzi dorastają. Dlatego kiedyś się tworzyły subkultury, teraz nie wiem, czy nie... czy się tworzą. Załóżmy, że tak, że jakieś subkultury się tworzą, żeby się wyrazić. No ja poszedłem w ten punk rock i potem metal, bo to czytanie poezji Baczyńskiego mi pomogło coś przeżyć i zdefiniować, ale to było za mało. Dwa lata później było we mnie tyle

do powiedzenia, że chciałem krzyknąć, idąc ulicą. I tutaj te zdjęcie też o tym trochę mówi, ale ten portret jest różny. Ja tam też widzę jakąś afirmację życia. To jest to zdjęcie podwodne, takie z unoszącym się tlenem do góry, ale też jest bardzo dużo samotności.

ALEKSANDRA GALANT: **Izolacji.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Izolacji.

ALEKSANDRA GALANT: **To może być pokłosie pandemii, lockdownów.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Ja myślę, że to jest też wyjątkowe i dlatego bardzo, bardzo zachęcam do obejrzenia tej wystawy, bo to jest wyjątkowy komentarz do współczesności oczyma tych dorastających.

ALEKSANDRA GALANT: **Zastanawiam się, czy ten konkurs, jego wyniki mogą też posłużyć za odpowiedź na pytanie, jak młodzież dzisiaj podchodzi do tych wielkich, do tego kanonu, do tych największych twórców. Wychodzi na to, że jednak się ich nie boi, chyba że Baczyński rzeczywiście jest również ze względu na wiek takim wyjątkowym przypadkiem.**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Pewnie tak, to znaczy myślę, że bliżej współczesnej młodzieży do Baczyńskiego w Polsce niż do Goethego i „Cierpień młodego Wertera”.

ALEKSANDRA GALANT: **Co z Kordianem?**

MACIEJ PIWOWARCZUK: Czy... czy Kordianem. Myślę, że im jest bliżej do tego Baczyńskiego. Ja w pewien sposób pamiętam kiedyś, dawno, dawno temu, z dziesięć lat temu obejrzałem taki dokument Piwowskiego, syna reżysera – Marka Piwowskiego, który właśnie zrobił dokument o tym, jak ta poezja Baczyńskiego rezonuje dzisiaj. Ja byłem w szoku, bo ten dokument się zaczyna od tego, że jest slam poetycki, kiedy ludzie w jakiejś knajpie – setka czy dwie setki osób – robią taki jam session, czytając tą poezję Baczyńskiego. I to mnie jakoś utkwilo w głowie, więc on w pewien sposób jest czytelny, ale myślę, że kluczem do tego sukcesu tego konkursu i kluczem w ogóle do interpretacji jest powiedzenie wprost, kim jest Baczyński. Dzisiaj to zależy od ciebie, więc my im pozwoliliśmy się wyrazić, bo jakby w szkole jest mało przestrzeni do refleksji u młodzieży i nie daj Boże, jeszcze dać im przestrzeń do wypowiedzenia tej ekspresji, i wydaje mi się, że tej przestrzeni jest za mało. Są te wszystkie bryki, są jedyne właściwe interpretacje, za które dostajemy takie, a nie inne punkty i tak dalej, i tak dalej. Nie ma nic prostszego, niż zrobić konkurs, wziąć Sienkiewicza czy kogokolwiek z piedestału polskiej kultury i powiedzieć młodzieży: „Powiedzcie mi, co o nim sądzicie?”. I myślę, że znów będzie tysiąc prac, i znów będzie dwa tysiące prac, i tak dalej, i tak dalej, bo oni ich czytają, a w tej szkole nie mogą o tym dyskutować, no nie? No znaczy no jak już nauczycielka mnie nie posłucha, to naprawdę już jak mam przerwę, to ja wolę włączyć TikToka.

ALEKSANDRA GALANT: **To, co pan mówi, też obala ten mit współczesnej młodzieży jako takiej obojętnej, zobojętniałej na sztukę, na kulturę, przyklejonej do**

telefonów. Być może Baczyński jest już w telefonach, ale no to jednak pokazuje, że tej obojętności nie ma, że...

MACIEJ PIWOWARCZUK: Nie ma. My dużo pracujemy w fundacjach z młodzieżą i myślę, że ta potrzeba ekspresji jest bardzo, bardzo silna. Mamy taki program stypendialny dla młodzieży, z której robimy kuratorów wystaw. Pod koniec października będziemy mieli taką dużą wystawę i zadaliśmy pytanie, oni nad tą wystawą pracują półtora roku. To są licealiści warszawscy, jest ich kilkanaścioro, oni byli zrekrutowani. Zadaliśmy im na początku pytanie, dlaczego do nas przyszli. Oni mają stypendium, pracują z najlepszymi kuratorami w tym kraju i tak dalej, i tak dalej. I oni mówią, że: „Przyszedłem po to, żeby się rozwinąć”. To ja sobie myślę, że jeżeli ty jesteś uczniem rankingowego liceum z pierwszej piątki i czujesz potrzebę aplikowania, zmierzenia się ze sobą, napisania eseju, przejścia rekrutacji po to, żeby móc się rozwinąć, nie ma nic prostszego, niż przyciągnąć młodzież. Po prostu dajmy im możliwość wypowiedzenia się i rozwinięcia skrzydeł.

ALEKSANDRA GALANT: A co z planami fundacji, dotyczącymi samego konkursu? Czy kolejna edycja „Baczyński bez filtra” za rok, czy za rok może będzie kto inny bez filtra?

MACIEJ PIWOWARCZUK: Za rok będzie kto inny bez filtra. Nie wiem, kto jeszcze, jutro rozmawiam ze sponsorem. Mamy kilka propozycji, a z samym Baczyńskim... dla nas ten konkurs jest też nieprawdopodobny, bo on pokazuje te pola interpretacji i wydajemy album. Na grudzień wydamy album, w którym zestawimy te fotografie z poezją Baczyńskiego, ale do tego dodajemy jeszcze komentarz polonisty, który odczytuje tą fotografię właśnie przez pryzmat szkoły, lekcji języka polskiego. I z drugiej strony dajemy komentarz fotografa, który mówi o tym, co w tej fotografii można zmienić, co nie, co go zaskakuje, bo to też jest ważne, żeby te fotografie były oceniane z perspektywy wieku, to znaczy że oceniając tę pracę, patrzyliśmy na to, że to zdjęcie zrobił dwunastolatek. Nie możemy być tacy surowi, no nie? [śmiech] Ono ma prawo być trochę niedoświetlone, prawda? Bo to dwanaście lat. Myślę, że to będzie bardzo wartościowa pozycja w szkolnej bibliotece, po którą, mam nadzieję, będą sięgać sami uczniowie, ale bardzo mi zależy na tym, żeby sięgnęli nauczyciele. I myślę sobie, że jeżeli im damy narzędzie i pokażemy im: „Patrzcie, jakie fajne rzeczy wyszły”, bo wiele tych prac, które są prezentowane pod Kordegardą, to są prace, które były robione pod nadzorem nauczyciela. Jednego dnia dostaliśmy całą serię zdjęć z jednej skrzynki mailowej, no to domyślałem się, że to była skrzynka mailowa nauczycielki, która po prostu wysyłała kolejne zdjęcia kolejnego ucznia. Chcemy to rozwijać, myślimy, że to jest bardzo wartościowe. Ten konkurs pokazał, że to jest właściwy sposób na prowadzenie dialogu z młodzieżą i też właściwy sposób na to, żeby młodzież prowadziła ten dialog z przeszłością. Takich inicjatyw więcej, a myślę, że też nie trzeba robić ogólnopolskich konkursów, przekonywać sponsorów, bo to zmusza mnie do założenia garnituru. Tylko sami nauczyciele czasami mogą sobie pozwolić na pewną nonszalancję, zamknięcie podręcznika i powiedzenia: „Wyjmujemy komórki, robimy zdjęcia”.

ALEKSANDRA GALANT: A efekty tego wszystkiego, czyli konkretnie konkursu „Baczyński bez filtra” można oglądać do 18 sierpnia przed Galerią Kordegarda na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. A gościem Audycji Kulturalnych był

dzisiaj pan Maciej Piwowarczuk – prezes Fundacji na rzecz Wielkich Historii, która ten konkurs zorganizowała. Bardzo dziękuję za rozmowę.

MACIEJ PIWOWARCZUK: Super, dzięki.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.